



OSRAMÓWKI-D

Żarówki dekalumenowe ze stemplem
gwarantują małe zużycie prądu.

WYRÓB POLSKI



Dlaczego p. Musioł ustąpił? Pouczające wyjaśnienie zagadki

Cała foksfrontowa prasa, nie wyjąwszy żydowskiej, z niekłamną nadzieją przyjęła wiadomość o ustąpieniu p. Musioła ze stanowiska kuratora Z.N.P.

Tak jak niegdyś od PPS poprzez pisma i organizacje komunistyczne do żydowskiego Bundu a nawet do urzędowej agencji Tass'a Z. S. R. R. — wszystko

uczucielskiego, którą on powołał, pisała takie rzeczy, które na b. zwolenników Zarządu działały co najmniej tak, jak kij wetknięty w mrowisko.

Bo jakże inaczej mogoby być, skoro ten i ów z pośród zbałamuczonego nauczycielstwa świecie wierzył w „Nasze założenia ideowe” (praca p. Czesława Wycecha), który m. in. tak pisze:

„Wychodząc z założenia, że nasze państwo niejednolite pod względem narodowym i wyznaniowym, winno opierać swą moc na zgodnym współżyciu obywateli, dlatego domagamy się, żeby w szkołach uczyły się dzieci, bez względu na różnice wyznaniowe i narodowościowe. Dlatego jesteśmy przeciwni tworzeniu odrębnych szkół dla każdego wyznania i narodowości!”

„Domagamy się przestrzegania przez Państwo zasady tworzenia szkół międzywyznaniowych tak pod względem składu uczniów, jak i doboru nauczycieli!”

Gdy stary „ideolog” wziął do ręki „Głos Nauczycielski” już z okresu rządów p. Musioła — to jak długo w ogóle „Głos Naucz.” istnieje, czegoś podobnego w nim nigdy nie było:

„że o przyszłej Polsce nie mogą decydować ani żydzi, ani Sowieci, ani żadne doktryny Marksa, czy Lenina, bo Naród Polski jest twórcą i jedynym gospodarzem Państwa”

albo o tym: „że wychowanie państwowe, to doktryna pozbawiona żywej treści wychowawczej z powodu braku w niej czynnika narodowego”.

P. Musioł przesyłał prasie komunikaty z obfitym materiałem, opartym na cyfrach, które dosadnie ilustrowały fatalną gospodarkę b. Zarządu. Nie podobal się

pewnym sferom ostatni komunikat, stwierdzający,

„że p. Janusz Jędrzejewicz związany był z Z. N. P. osobieście, gdyż z jego ramienia redagował pismo „Wiedza i Życie”, wychwalające wolnularstwo i idżowo szedi po linii zgubnej dla kultury polskiej”!

Ale po cóż posługiwać się materiałem p. Musioła, skoro mamy do dyspozycji bardziej miarodajny? Zarząd Główny Z. N. P. wydał jeszcze w 1935 roku propagandową broszurę p. t. „O stanowisko zawodu nauczycielskiego w Polsce”. Broszura ta jest cennym dowodem nie tylko współpracy p. W. Jędrzejewicza ze Związkiem Nauczycielskim, ale również dosadnie ilustruje sposób zdobywania nowych członków przez Zw. N. P.

Na str. 13 tej wspomnianej broszury czytamy:

„Z. N. P. dążył i dąży konsekwentnie do nawiązania z władzami szkolnymi takiego kontaktu, który daje Z. N. P. możliwość oddziaływania na całokształt życia szkoły i nauczyciela nie tylko w dziedzinie pracy pedagogicznej i dydaktycznej, ale organizacji szkolnictwa oraz prawo — służbowej sytuacji nauczycielstwa”.

Minister W. R. i O. P. p. Wacław Jędrzejewicz ustosunkował się do współpracy z Z. N. P. pozytywnie i nieraz zasięgał opinii Zarządu Głównego Z. N. P. w bieżących sprawach szkolnych i nauczycielskich”.

Ale p. Musioł w przeciągu 6 tygodni nie mógł jeszcze dotrzeć do wszystkich tajników współpracy braci Jędrzejewiczów z Z. N. P., gdyż zbyt skrupulatnie wszystko badał; stąd też powstała wielka wrzawa i hałas, zwłaszcza ze

strony tych, którzy drżeli na myśl o tym, że p. Musioł zdążył zapoznać się z ich panowaniem i zapewne nie omissza tego ogłosić, a to byłoby wielką kompromitacją. I pocóż pytać, dlaczego musiał ustąpić?

Wobec zlikwidowania w ostatnich czasach t. zw. macherów podatkowych, którym uniemożliwiono kontakt z władzami skarbowymi, zorganizowali oni szajkę, która wydrukowała blankiety skarbowe, zaopatrując je w odfitkę stempli i podpisów naczelników różnych urzędów lub kierowników działów egzekucyjnych.

Operując tymi wypełnionymi od powiednio dokumentami jako pochodzącymi rzekomo od wtajemniczonych i opłacanych urzędników skarbowych kombinatoryzy wydawali od przemysłowców i kupców bardzo poważne sumy.

Często, jak stwierdza Izba Skarbowa, zdarzają się również wypadki, że macherzy składają poufne doniesienia do władz skarbowych, uprzedzając równocześnie zainteresowanych o mającej nastąpić rewizji ksiąg i żądają za to wynagrodzenia.

W ten sposób zostało oszukanych szereg przemysłowców i kupców łódzkich. Należy zaznaczyć, że Skarb Państwa żadnych strat nie poniósł.

Je buda przyjaciół i przeciwników

Ze względu na to, że handel jest dziedziną życia gospodarczego, w której pozostawiona być musi jednostce możliwie jak największa swoboda i wolność, oraz że dostęp do zawodu kupieckiego nie może być, naturalnie dla Polaków, ograniczony, wypowiadając się stanowczo przeciwko wprowadzeniu cenzusu naukowego, byłoby to nie tylko niewłaściwe, lecz nawet bardzo szkodliwe, uniemożliwiłoby bowiem zasilanie kadr kupiectwa młodym, zdrowym, narodowym elementem, pochodzącym przede wszystkim ze wsi oraz utrudniałoby w znacznym stopniu odżyźnianie handlu polskiego.

SWOBODA, A NIE SWAWOLA
Ta swoboda dostępu do zawodu kupieckiego i swoboda działania, nakładająca na kupców specjalne obowiązki, nie może być pojmowana jako nieograniczona niczym wolność, jako swawola, umożliwiająca rozpasanie się złych instynktów ludzkich i zerwanie na tym polu przez różnych ludzi nieuczciwych.

WYSOKI POZIOM MORALNY
Nie wymagając od człowieka, obierającego sobie zawód kupiecki, specjalnych kwalifikacji naukowych i znajomości sztuki handlowania, należy wymagać od niego

Eksport jaj hamuje sprawę świadectw przemysłowych
Związek Izby Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Min. Skarbu o udzielenie zezwolenia na prowadzenie eksportu jaj za ulgowym świadectwem kat. II handlowej przy obrotach nie przekraczających 700 tys. zł.

Chleb i praca dla Polaków
W mieście ponad 30.000 miesz. potrzebny jest tapicer.
W mieście ok. 25.000 miesz. jest do sprzedania handel win i wódek wraz z koncesją na rozlewienie wina. Cena około 30.000 zł. Może być wspólnik z kapitałem około 20.000 zł.
W dużej osadzie potrzebny krawiec, był zapewniony.
W mieście 20.000 miesz. jest do sprzedania sklep z galanterią męską i damską. Cena około 15.000 zł.
Jest do sprzedania w Warszawie sklep spożywczy - nabiałowy. Cena około 5.500 zł.
Stara wyrobiona firma zegarmistrzowska w Warszawie poszukuje handlowca do sprzedaży zegarów z

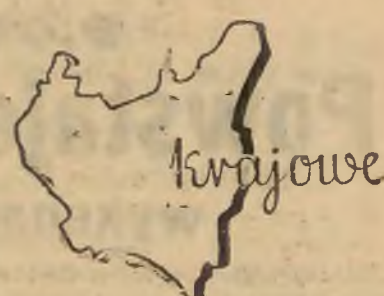
„Głazka Rozmarynu” w Teatrze Polskim

Wszyscy niemal krytycy stołeczni — z nader nielicznymi wyjątkami — ocenili żołnierską komedię Z. Nowakowskiego „Głazka Rozmarynu” czyli „Dzieje jednego plutonu” — wręcz entuzjastycznie.

Również i publiczność przyjmuje sztukę co wieczór owacyjnymi oklaskami po każdym akcie, a zwłaszcza po aktach trzecim i czwartym. Zainteresowanie piękną sztuką, zarówno jak i jej wspaniałym wystawieniem wzrasta z dniem każdym.

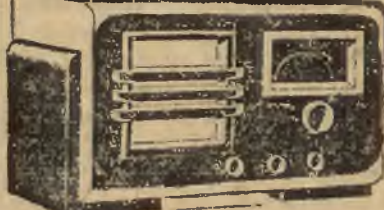
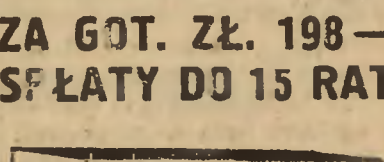
Do W.Pana Właściciela Piekarni „POLSKIEJ”
Od kilkunastu lat chorowałem na żołądek i dzięki spożywaniu CHLEBA SZWEDZKIEGO, który jest nadzwyczaj lekkostrawny, doznałem zupełnego wyleczenia, o czym uważam za swój obowiązek powiadomić W.Pana i wyrazić tą drogą moją wdzięczność.

Z poważaniem
Antoni Kinczel
Mariensztadt 5—27
Warszawa, dnia 17. XI. 1937 r.



2 PENTODOWY ODBIORNIK O WYPOSAŻENIU WŁAŚCIWYM DROGIM WIELOLAMPOWYM APARATOM. ZASIEG IMPONUJĄCY. DOSKONAŁA SELEKTYWNOŚĆ. UNIWERSALNY PRZELĄCZNIK NAPIĘCIA. OSZCZĘDNE ZUŻYCIE PRĄDU.

ZA GOT. ZŁ. 198 — SŁATY DO 15 RAT



trzeba, nie będzie miejsca w handlu, nie powinno go już być i teraz. Sami kupcy, zarówno w interesie ogólnym — narodowym, jak i własnym eliminować winni z pośród siebie takie szkodliwe jednostki.

GŁÓWNE RADY KUPIECKIE
Spełnienie powyższych warunków przez kupców, nie jest nieosiągalne. Kto ma jakieś wątpliwości, niechaj sięgnie do historii kupiectwa polskiego. Dawne rody kupieckie Fukierów, Szlenkierów, Gottich, Majewskich, Sommerów zdobyły stawę i przeszły do historii dzięki właśnie swej uczciwości, wysokiemu poziomowi etyki, obok wielkiego patriotyzmu.

OBOWIĄZKI ORGANIZACYJNE KUPIECKIE
Nad należytych funkcjonowaniem handlu i spełnianiem przez kupców wymaganych obowiązków czuwać muszą obok i niezależnie od państwa i izb handlowych organizacje kupieckie. Na nich przede wszystkim spoczywać będzie obok pomocy fachowej, zawodowej, obowiązek ścisłej kontroli poziomu moralnego kupców, surowe i bezwzględne tępienie wszelkich nadużyć i wykroczeń. Nie wolno bowiem zapominać, że nie wszystkie wykroczenia kolidują z kodeksem karnym, nie mogą więc być ścigane przez państwo. Te niepodpadające więc pod przepisy kodeksu wykroczenia w zawodzie kupieckim, dość często dzisiaj niestety spotykane, a uprawiane przez kupców kombinatoryzy, właśnie przez organizacje kupieckie powinny być pociągane i tępione.

KODEKS KUPIECKI
Po prostu musi być stworzony jak gdyby specjalny kodeks kupiecki, którym posługiwać się będą związki kupieckie. Bezwzględnie, że struktura wewnętrzna i organizacja związków kupieckich musi być taka, ażeby nie można było z jednej strony „przemycić” i zatuszować jakiegokolwiek zanieczyszczenia, z drugiej znow „utrącić” niewygodnego konkurenta, czy też „odegrać” się za jakieś osobiste żale i pretensje.

Kontrola i nadzór państwa, a przede wszystkim opinii publicznej — będzie wystarczającą gwarancją należytego funkcjonowania tego sądownictwa organizacyj kupieckich.

Antoni Sziperlich
(„Nowy Ład” Nr. 10—11, 1937),



jest zaufanie całego świata.

To właśnie zaufanie przemawia niezbicie za skutecznością Aspirin'y.

ASPIRIN'A
prawdziwa tylko ze znakiem krzyża Bayera. Wyrobiona w kraju.

stanęło w obronie usuniętych władz byłego Zarządu Z.N.P. — tak dziś ta sama prasa — cieszy się, że wreszcie znienawidzony przez nią „faszysta” Musioł ustąpił! Zdawano sobie bowiem sprawę z tego, że gdy p. Musioł sprawuje dłużej pozostanie na swoim stanowisku, to niewątpliwie wyjdą na światło dzienne jeszcze

bardziej jaskrawe szczegóły, które w zupełności zdemaskują twórców polskiego frontu ludowo — żydowskiego.

W walce z p. Musiołem nie przebiegano w środkach, nie wyłączała nawet perfidnych kłamstw, oszczerstw i zmyśleń, byleby tylko zasugerować nauczycielstwo, że walka z kuratorem to walka o Z.N.P. o byt nauczyciela, o wolność zrzeszenia się i wolność myśli.

Mimo to p. Musioł zabrał się do roboty z zapalem i prawdziwie śląską pedanterią. Potrafił bowiem wykonać już 1/3 część roboty i wykazać, że: niedobory Z.N.P. przekraczają sumę zł. 575.000. A o stanie buchalterii Z.N.P. świadczy fakt, że dwóch specjalistów musi poświęcić uregulowaniu i uporządkowaniu zagaleń około 2 miesięcy.

Ale te wszystkie „niedociągnięcia” nie tyle bolały b. Zarząd, ile ten fakt, że p. Musioł, a właściwie nowa redakcja „Głosu Na-

Polsko-niemieckie rokowania poświęcone obrotom towarowym

W czasie pomiędzy 15 a 19 listopada obradowały we Lwowie komisje rządowe polska i niemiecka dla kontroli obrotu towarowego pomiędzy Polską a Niemcami. W wyniku rokowań podpisali przewodniczący obu komisji protokół określający eksport

z Polski i Gdańska do Niemiec w czasie grudnia 1937 i stycznia oraz lutego 1938.

Z okazji rokowań zostały przedłożone układy obowiązujące pomiędzy obu zainteresowanymi stronami, dotyczące wywozu drzewa z Polski do Niemiec o dalsze trzy miesiące.

Z FRONTU PRACY

ZA GRANICĄ

Prezydent Roosevelt zwrócił się do obywateli amerykańskich z apelem, o współdziałanie przy przeprowadzaniu przez pocztę, ścisłym spisem bezrobotnych. Akcja ta ma dostarczyć danych statystycznych, na których rząd zamierza oprzeć szeroki program zatrudnienia bezrobotnych w przemyśle prywatnym i rolnictwie.

W POLSCE

1200 robotników zostało zaangażowanych w Warszawie do oczyszczania ulic miasta ze śniegu.

Gospoda dla bezrobotnej inteligencji Stowarzyszenia Przyjaciół Śródmieścia przeniesiona została z Placu Irzecz Krzyży na ul. Czerniakowską 185. Wydawanie posiłków już rozpoczęto.

Osiem miesięcy trwają już rokowania majstrów fabrycznych o umowę zbiorową. Punktem spornym jest w dalszym ciągu kwestia płac. Najbliższa konferencja wyznaczona jest na dzień 25 bm.

O książeczki kontrolne pracy kierowców samochodowych, transportowców i autobusów zamierza wystąpić Związek transportowców. Mają one uregulować czas pracy, bowiem kierowcy w większości wypadków pracują po 24 a nawet 30 godzin bez przerwy. Przemieszczenie kierowców jest najczęstszą przyczyną tragicznych wypadków.

15 procent podwyżki żądają pracownicy miejsc w Łodzi i delegacja ich w tej sprawie interweniowała będzie w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Zredukowano 524 robotników zatrudnionych w kamieniołomach Klesowskiego Przemysłu Granitowego. Przyczyną redukcji jest brak zamówień na materiały kamienne.

Władze śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie fałszerstwa czeku jednej z instytucji państwowych na sumę 25 tysięcy złotych.

Do kasy Głównej PKO przy ul. Jasnej zgłosił się jakiś interesant przedkładając kanjerowi czek na sumę 25.000 zł. Kasjer wręczając interesantowi numer do odbioru pieniędzy

zauważył, że interesant jest dziwnie zdenerwowany. O tym spostrzeżeniu kasjer zawiadomił referat sprawdzający podpisy. Ustalono, że jeden z podpisów na czeku jest podobny, a po telefonicznym skomunikowaniu się z instytucją, która miała czek wystawić, stwierdzono, że czek jest fałszywy, gdyż instytucja ta czeku takiego nie wystawiła.

Gdy zawiadomiony wywiadowca policji usiłował aresztować fałszerza, okazało się, że wybiegł on przed chwilą z gmachu PKO, wsiadł do oczekującego samochodu i odjechał w niewiadomym kierunku.

Tajemniczy fałszerz miał prawdopodobnie współników, którzy poinformowali go o niebezpieczeństwie. Przy ekspertyzie stwierdzono, że podpisy na czeku zostały drogą chemiczną przeniesione na czysty blankiet.

Milion długów winni zapłacić właściciele nieruchomości

Wobec tego, że dn. 1 stycznia 1938 r. wygasa moratorium hipoteczne według ścisłej litery prawa należałoby ścisłać z właścicieli nieruchomości około 1 miliarda długów hipotecznych.

W związku z tą sytuacją delegacja właścicieli nieruchomości interweniowała w Ministerstwie Sprawiedliwości i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Tajemnicza afra fałszerska Czek na 25 tys. zł.

usiłował zrealizować nieuchwytny fałsz rz

Władze śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie fałszerstwa czeku jednej z instytucji państwowych na sumę 25 tysięcy złotych.

Do kasy Głównej PKO przy ul. Jasnej zgłosił się jakiś interesant przedkładając kanjerowi czek na sumę 25.000 zł. Kasjer wręczając interesantowi numer do odbioru pieniędzy

zauważył, że interesant jest dziwnie zdenerwowany. O tym spostrzeżeniu kasjer zawiadomił referat sprawdzający podpisy. Ustalono, że jeden z podpisów na czeku jest podobny, a po telefonicznym skomunikowaniu się z instytucją, która miała czek wystawić, stwierdzono, że czek jest fałszywy, gdyż instytucja ta czeku takiego nie wystawiła.

Gdy zawiadomiony wywiadowca policji usiłował aresztować fałszerza, okazało się, że wybiegł on przed chwilą z gmachu PKO, wsiadł do oczekującego samochodu i odjechał w niewiadomym kierunku.

Tajemniczy fałszerz miał prawdopodobnie współników, którzy poinformowali go o niebezpieczeństwie. Przy ekspertyzie stwierdzono, że podpisy na czeku zostały drogą chemiczną przeniesione na czysty blankiet.

Rozwiązanie
Lit. Tow. Dobroczyńcy
Władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w lokalu litewskiego towarzystwa dobroczynności w Wilnie. Ujawniono szereg materiałów kompromitujących to towarzystwo. Po rewizji władze wydały zarządzenie rozwiązujące Lit. Tow. Dobr.